

dr hab. Katarzyna Mikulska

Warszawa, 15 maja 2018

Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich  
Wydział Neofilologii  
Uniwersytet Warszawski

## RECENZJA

### ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR KATARZYNY GRANICKIEJ, *CONFRONTING CULTURAL DIFFERENCE. THE 1548 DOCTRINA AS A VEHICLE FOR CONTACT-INDUCED CHANGE IN NAHUA LANGUAGE AND CULTURE*

Tematyka rozprawy doktorskiej p. mgr Katarzyny Granickiej dotyczy jednego z najstarszych nowohiszczańskich zbiorów kazań, *Doctrina Cristiana*, napisanego w języku hiszpańskim i w nahuatl („azteckim”), oraz zmian lingwistycznych, jakie zaszły w tym ostatnim w wyniku kontaktu z mową i kulturą Hiszpanii.

Analizowane dzieło, którego pełny tytuł to *Doctrina cristiana en Lengua Española y Mexicana*, jest jednym z pierwszych tekstów ewangelizacyjnych powstałych na terenie Nowej Hiszpanii, i zarazem drugim najstarszym znanym tekstem w języku nahuatl, spisany pismem alfabetycznym. Księga składa się ze 154 kart w formacie *in quarto*, na których spisano 33 kazania. *Doctrina* jest jednak, de facto, dziełem dwujęzycznym, w którym pierwotny tekst hiszpański został przetłumaczony na nahuatl, i obie wersje językowe umieszczono w sąsiadujących kolumnach. Tym samym kazania te stanowią wyjątkowy materiał badawczy, pozwalający na przeanalizowanie sposobów, w jakie dominikanie tłumaczyli na język nahuatl nieznane Aztekom koncepcje doktryny chrześcijańskiej. Jest to zarazem główny cel pracy Autorki, która wywiązała się z tego zadania znakomicie.

Przed właściwą analizą tekstu kazań, Doktorantka wprowadziła czytelnika w aktualny stan badań, przedstawiła metodologię badawczą, którą wykorzystwała w swojej pracy, jak również wymieniła, punkt po punkcie, szczegółowe cele swojej dysertacji (na str. 12). Na uwagę zasługuje również rozdział zatytułowany „Cultural background”, w którym opisała zarówno kontekst hiszpański, w jakim powstawała ta i inne *doctrinas* (także na Półwyspie

Iberyjskim), jak i aztecki (Nahua) – opisując główne założenia religii rdzennych mieszkańców przedhiszpańskiego Meksyku. Zwracam na to szczególną uwagę, gdyż nie wszyscy badacze skupiający się na okresie zmian kulturowych w kolonialnym Meksyku biorą pod uwagę kontekst hiszpański, mimo iż wydaje się to naturalne.

Główny trzon pracy to jednak bardzo dokładna, rzetelna, niezwykle wnikliwa, a nawet wręcz pedantyczna analiza poszczególnych terminów w języku nahuatl, które autorzy kazań ukuli bądź wykorzystali do przekazania Aztekom poszczególnych koncepcji chrześcijaństwa w ich własnym języku. W odróżnieniu od innych misjonarzy, przede wszystkim zaś franciszkanów, dominikanie przykładali ogromną wagę do jak najtrafniejszego „przetłumaczenia kulturowego” doktryny chrześcijańskiej, tak aby była ona zrozumiała dla słuchaczy kazań. Chodzi tu o elementy takie jak: Bóg, Jezus Chrystus, Matka Boska, dusza, aniołowie, diabeł, grzech, niebiosy, piekło, sakramenty i Chwała – i w takiej też kolejności zostały one przedstawione w dysertacji. Każdy z wymienionych elementów przeanalizowany jest w podobny sposób: jego ogólne założenia w doktrynie chrześcijańskiej, następnie jego opis w tekście kazań, a w dalszej kolejności rozwiązania językowe, do jakich, w wersji nahuatlańskiej, uciekli się autorzy tekstu. Aby osiągnąć ten ostatni cel, Doktorantka zamieściła obszernie cytaty z oryginału w językach nahuatl i hiszpańskim, a następnie przetłumaczyła wersję z nahuatl na angielski (który, nota bene, jest językiem dysertacji), w taki jednak sposób, który pokazuje, jak był on „brzmiał” pod kątem semantycznym dla Azteków. Muszę podkreślić, że ten aspekt pracy zasługuje na najwyższe uznanie, gdyż sprawia wrażenie, że przed przystąpieniem do właściwych badań, Autorka przetłumaczyła cały tekst *Doctriny* na język angielski, co samo w sobie jest ogromnym osiągnięciem i efektem tytanicznej wręcz pracy. Tu pozwolę sobie jednak na słowo krytyki – jeśli cały tekst rzeczywiście został przetłumaczony, to mógł on zostać również zamieszczony w dysertacji w postaci aneksu, dzięki czemu każdy czytelnik miałby wgląd w całość analizowanego materiału.

Wracając do modelu analizy językowej, przy niektórych aspektach religii chrześcijańskiej, takich jak Bóg, dusza, niebiosy (niebo) i piekło, i do których przetłumaczenia na język nahuatl użyto oryginalnego przedhiszpańskiego słownictwa, poszerzając jego pole semantyczne, Autorka dodatkowo opisała – pozornie paralelne – koncepcje w religii azteckiej. Ten element pracy również zasługuje na najwyższe uznanie, gdyż dobitnie pokazuje, jak bardzo odbiegały od siebie idee chrześcijańskiego Boga i nahuatlańskiego *teotl*, katolickiej „duszy” i indiańskiej koncepcji *tonalli* (w odróżnieniu od *teyolia*, o czym dalej), „niebios” od *ilhuicatl*, „piekła” od *mictlan* („świata zmarłych”) i „diabła” od *tlacatecolotl* i *nahualli*. Szczególnie znamienity jest tu przykład słowa *teyolia*, które, na podstawie teorii Alfreda Lopeza Austina,

przez lata uznawane było przez większość mezoamerykanistów za jedną z „dusz” w wierzeniach rdzennych mieszkańców przedhiszpańskiego Meksyku. Bazując na nieopublikowanym jeszcze artykule Justyny Olko i Julii Madajczak, jak również na przykładach z *Doctriny*, Autorka rozprawy pokazuje, że *teyolia*, pochodzące od czasownika *yoli*, „żyć”, jest tworem nowohiszpańskim, ukutym aby oddać znaczenie hiszpańskiego *ánima* (str. 130-133). Taka dekonstrukcja stawia przed nami dość krytyczne pytanie, jak bardzo – i czy w ogóle – jesteśmy w stanie odtworzyć oryginalne koncepcje religijne świata przedhiszpańskiego. W tym samym duchu pojawia się wątpliwość, na jakiej podstawie można uznać, że epitety takie jak *inteyocoxcauh* („stwórca ludzi”) i *tohueyeyocoxcauh* („nasz stwórca”) prawdopodobnie istniały w przedhiszpańskiej kulturze i języku nahuatl (str. 97). Inaczej bowiem sprawa się ma z terminami takimi jak *tecuhtli* czy *tlatoni*, których przedhiszpańską genezę potwierdza ich zapis w postaci glottograficznej. Podobnie w kwestii słowa *tlacatecolotl*, dosłownie „człowiek-sowa”, w świecie przedhiszpańskim określającego byt związany czy pochodzący ze świata przodków, onirycznego świata nocy, a w epoce kolonialnej zastosowanego na określenie „diabła”. Autorka w pewnym momencie podaje, iż *tlacatecolotl* był „not a deity, he was something much less than a god” (str. 157). Ponownie stajemy przed jednym z największych wyzwań w badaniach nad religią przedhiszpańską – pytaniem, kim był „bóg” (*teotl*) w wierzeniach azteckich. Być może warto tu było sięgnąć do innego rodzaju dokumentów, takich jak akta nowohiszpańskich procesów sądowych z pierwszej połowy XVI w., z których niezbieżnie wynika, iż ludzie posiadający moce nadprzyrodzone byli określani terminem *teotl*.

Ostatnim elementem, do którego wnoszę drobne zastrzeżenie, to stwierdzenie, że Mercedes Montes de Oca – autorka jednej z najznamienszych prac na temat dwumianów w języku nahuatl – uznaje, żeby były one tworzone przez więcej niż dwa terminy. O ile w starszych jej pracach można takie stwierdzenia znaleźć, o tyle w jej ostatniej książce wyraźnie stwierdza, że w przypadku większej liczby słów mamy do czynienia z kilkoma dwumianami jednocześnie. To badaczki takie jak Danièle Dehouve czy Michela Craveri (jak również pisząca te słowa) są zdania, że w sformalizowanym dyskursie Nahuatl mamy raczej do czynienia z „wielomianami” (*multifrasismos*, *disfrasismos*) czy seriami metonimicznymi, choć dwumiany są ewidentnie najczęściej używane.

Te drobne elementy krytyki zawarte powyżej są znikome (a wręcz z trudem znalezione) w stosunku do arcyważnych wyników pracy i analizy Autorki, które ona sama najlepiej przedstawiła w dwóch ostatnich rozdziałach rozprawy, „Language” i „Conclusions”. W pierwszym z nich Doktorantka zebrała wyniki analizy językowej przeprowadzonej w

poprzednich rozdziałach i sklasyfikowała je według kategorii wypracowanych oryginalnie przez Jamesa Lockharta, ale rozwiniętych przez zespół badaczy pracujących w projekcie „Europe and America in Contact: a Multidisciplinary Study of Cross-cultural Transfer in the New York Across Time”, i którego członkinią była również Autorka. W części tej doskonale widać wkład recenzowanej pracy w rozwój wiedzy na temat zmian zachodzących w nahuatl w wyniku kontaktu z językiem hiszpańskim i kulturą chrześcijańską. Przykładowo, według Lockharta, neologizmy są jednymi z pierwszych zjawisk językowych, które zachodzą w momencie kontaktu odmiennych kultur, i w przypadku Nowej Hiszpanii miały miejsce głównie w tzw. pierwszym etapie zmian językowych (wg klasyfikacji Lockharta). Niemniej, w analizowanych kazaniach, datowanych właśnie na końcówkę pierwszego etapu, neologizmy są rzadkością. Jak słusznie wnioskuje Autorka, neologizmy w mowie potocznej – a więc tej analizowanej przez Lockharta – stosowane są do nazywania nowych artefaktów, które pojawiły się wraz z przybyciem Hiszpanów, podczas gdy w przypadku wykładania doktryny chrześcijańskiej, jej autorzy stosowali zupełnie odmienną taktykę: „decided to build the Nahuatl Christian vocabulary on the basis of already existing terms, explainig their meaning in a new context or juxtaposing them with the Spanish loanwords (str. 278). Takich odkryć, ważnych dla badaczy języka nahuatl, jest o wiele więcej (np. znacznie wcześniejsza zmiana znaczenia słowa *piya* niż sugerował to Lockhart; vide str. 282-284), jednak moim zdaniem na szczególną uwagę zasługują wyniki przedstawione w rozdziale „Conclusions”.

Dotyczą one strategii ewangelizacyjnych stosowanych na poziomie języka przez dominikanów, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że niewłaściwie użyte słowa nie tylko nie przekażą Indianom doktryny chrześcijańskiej, ale wręcz mogą doprowadzić do herezji (jaką byłoby na przykład zrównanie Chrystusa ze słońcem, w wyniku automatycznego nazywania go światłością, która to metafora jest popularna w dyskursie katolickim). Dokładność i starania o jak najtrafniejsze – i zarazem różnorodne – strategie językowe, których celem było „przetłumaczenie nieprzetłumaczalnego”, Autorka celnie określiła mianem „laboratoriów językowych” (*language laboratories*; str. 304), przy których pracowali zarówno dominikanie, jak i wykształceni przez nich Indianie, których pierwszym językiem był nahuatl. Jest to bardzo ważny wkład w rozwój nauki, zarówno historii religii i religioznawstwa, jak i antropologii słowa i przede wszystkim mezoamerykanistyki i historii kolonialnej. Dodatkowo, wyniki tej pracy są dostępne szerokiemu gronu czytelników również poza Polską, dzięki temu, iż dysertacja napisana jest w języku angielskim, co też jest ważnym osiągnięciem.

Reasumując, dysertacja p. mgr Katarzyny Granickiej spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, określone w art. 13 ustawy z dn. 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych

i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje zatem o dopuszczenie p. mgr Katarzyny Granickiej do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'K. Mikulska'. The signature is written in a cursive, flowing style.

dr hab. Katarzyna Mikulska  
Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich  
Uniwersytet Warszawski